

Wirtualne morderstwo, kara za włamanie

1 listopada 2008

Wirtualne światy to już nie tylko miejsca rozrywki, ale także areny przestępstw. Dochodzi w nich zarówno do kradzieży, oszustw podatkowych, a nawet morderstw. Pewna Japonka nie odpowie jednak za uśmiercenie avatara, tylko za włamanie i manipulację elektronicznymi danymi, które umożliwiły jej dokonanie „wirtualnego morderstwa”.

Wirtualne światy, w których można prowadzić drugie życie zyskują coraz bardziej na popularności. Im dłużej trwa szaleństwo na ich punkcie, tym bardziej widać, że niewinna początkowo rozrywka może zmienić się w dobrze prosperujący interes, przynoszący już nie wirtualne dochody lub zaprowadzić internautów przed oblicze rzeczywistego wymiaru sprawiedliwości.

Socjologowie już w zeszłym roku wzięli pod lupę najpopularniejszy wirtualny świat – „Second Life”. Odkryli m.in. że zachowania awatarów często nijak się mają do tego, jak internauci postępują w prawdziwym życiu. Wiele osób popuszcza bowiem wodze fantazji i tworzy takie życie, jakie chcieliby mieć.

Okazuje się także, że wirtualna zabawa może przynosić całkiem realne dochody. Jak pisaliśmy w zeszłym roku, kilka tysięcy Brytyjczyków osiąga z tytułu swojej działalności w „Second Life” prawdziwe dochody, co nie uszło uwadze urzędowi skarbowemu Zjednoczonego Królestwa, które zaczęły szukać osób, które nie rozliczają się ze swoich dochodów.

Wirtualna zabawa nie dla wszystkich oznacza jednak tylko rozrywkę. W zeszłym roku do amerykańskiego sądu federalnego trafiła sprawa Marca Bragga, który oskarżył firmę Linden Lab – właściciela „Second Life” – o bezprawne zagarnięcie kupionej

przez niego działki i skasowanie jego konta.

Najnowszy przykład z Japonii powinien jednak dać do myślenia wszystkim, którzy w wirtualnej rzeczywistości upatrują jedynie sposobu na miłe spędzenie wolnego czasu. 43-letnia Japonka, rozgoryczona sposobem, w jaki doszło do wirtualnego rozwodu, pozbawiła w połowie maja br. swojego wirtualnego eks-mążonka życia – podaje agencja AP.

Z komunikatu przekazanego przez policję w Sapporo (Japonia) wynika, że kobieta została aresztowana w czwartek, 23 października br., pod zarzutem włamania do komputera. Przyznała się do winy, podkreślając, że dokonała tego czynu, gdyż do rozwodu doszło nawet bez słowa ostrzeżenia. – Byłam wściekła – dodała kobieta.

Używając identyfikatora i hasła 33-letniego Japończyka, usunęła jego konto w grze „Maple Story”. Jeśli sąd orzeknie o jej winie, za włamanie na obce konto w grze będzie jej grozić do 5 lat pozbawienia wolności lub grzywna w wysokości do 5 tysięcy dolarów. Z informacji policji wynika, że kobieta nie planowała zemsty w realnym świecie.

Opracowanie: Michał Chudziński

Na podstawie: AP

Źródło: [Dziennik Internautów](#)